

Katarzyna Furmaniak  
Wydział Filologiczny  
Uniwersytet Gdański

## WIERNYM CUD NA MYŚLI. O PERSWAZYJNYCH ŚRODKACH LEKSYKALNO-SŁOWOTWÓRCZYCH W *HOLYFOOD* SZYMONA HOŁOWNI

Szymon Hołownia<sup>1</sup>, zainspirowany licznymi poradnikami dietetycznymi, napisał poradnik religijny pt. *Holyfood, czyli 10 przepisów na smaczne i zdrowe życie duchowe*. Książka ta, opublikowana w roku 2014, skierowana jest do chrześcijan chodzących na niedzielną mszę świętą jedynie z przyzwyczajenia, wątpiących w słusność (niektórych) nauk religijnych i zmęczonych kościelnymi skandalami nagłaśnianymi przez media. „Jeśli możecie i uznacie za stosowne – pisze autor we wstępie – dajcie to [tj. tę książkę] tym, których dusze usychają i zaraz wpadną w śpiączkę”<sup>2</sup>. Elementy slangu młodzieżowego (zob. np. *wypasiony, ściemniać*), omawiane – wśród innych perswazyjnych środków leksykalno-słowntwórczych – w niniejszym artykule, sugerują, że docelową grupę odbiorców stanowią również zagubione nastolatki.

Hołownia, podobnie jak autorzy bestsellerowych poradników żywieniowych, często używa rozkazników (będących zarazem apelami pełniącymi funkcję perswazyjną, zob. np. *Wyśpij się w łóżku zaścielonym przez Boga*<sup>3</sup>; *Zobacz sam, jak to działa*<sup>4</sup>) i obiecuje cuda już po kilkutygodniowym wypełnianiu zebranych przez niego zaleceń.

Chcąc nakłonić czytelników do określonych przemyśleń i działań, zadaje (niekiedy retoryczne) pytania (zob. np. *Przeszło ci kiedyś w ogóle przez myśl, że*

---

<sup>1</sup> Szymon Hołownia jest dziennikarzem i publicystą zajmującym się tematyką religijną. Do jego najbardziej znanych książek należą m.in. *Monopol na zbawienie* (2009), *Bóg. Życie i twórczość* (2010), *Last minute. 24 h chrześcijaństwa na świecie* (2012), *Święci codziennego użytku* (2015). Więcej informacji o autorze można znaleźć na stronie wydawcy (zob. Szymon Hołownia, <http://www.znak.com.pl/autor/Szymon-Holownia> [dostęp: 05.05.2016]).

<sup>2</sup> Sz. Hołownia, *Holyfood, czyli 10 przepisów na smaczne i zdrowe życie duchowe*, Kraków 2014, s. 9.

<sup>3</sup> Tamże, s. 42.

<sup>4</sup> Tamże, s. 23.

*Bóg naprawdę widzi i docenia wszystkie twoje starania?*<sup>5</sup>; *Naprawdę aż tak trudno po mszy podejść do kogoś, kto się do nas uśmiechnął, przedstawić się, umówić rodzinami na herbatę?*<sup>6</sup>). Tytuły poszczególnych rozdziałów zawierają zazwyczaj zaimki pytajne typu *jak* lub *skąd* (zob. np. *Jak spulchnić keks kontemplacji, Skąd wziąć dobrą wodę*). Każdy z tych rozdziałów kończy się krótkim „przepisem na życie”. Składają się one z nazwy diety (np. dieta „Hydrozagadka”), informacji o tym, kiedy należy ją rozpocząć i o czasie jej trwania, opisu kroku pierwszego, drugiego, trzeciego itd., a także przewidywanej skuteczności, dzięki czemu przypominają przepisy umieszczane w książkach kucharskich. Podobieństwo to uwypukla wykorzystana leksyka kulinarna (zob. np. *smakowanie życia*). Pojawia się ona zwłaszcza w (pod)tytułach (por. *Jak wysmażyć cuda, Jak ulepić dobro ze zła, Jak odzyskać apetyt na ludzi*).

Wymienione zabiegi językowe pełnią funkcję perswazyjną. Autor, niejednokrotnie odwołując się do emocji, przekonuje odbiorców, aby zmienili dotychczasowe przekonania. Dalekosiężnym celem wydaje się zapoczątkowanie kolejnej<sup>7</sup> organizacji, najlepiej pod nazwą Holyfood. „W sennych marzeniach – wyznaje Hołownia – widzę, jak w kraju powstaje sieć punktów odkarmiania duszy – a ich logo będzie takie jak tytuł tej książki”<sup>8</sup>. Graficznym symbolem takiej akcji mógłby zostać również minimalistyczny, podporządkowany myśli przewodniej obrazek widoczny na okładce: ryba utworzona z różańca i złote sztucce leżące po jej obu stronach.

Zanim omówię środki leksykalne i słowotwórcze, których użył autor, przedstawię definicję perswazyjności. *Słownik języka polskiego* utożsamia perswazję z „tłumaczeniem komuś czegoś, namawianiem, odradzaniem, przekonywaniem kogoś o czymś”<sup>9</sup>, Walery Pisarek natomiast określa ją jako

starania o wywarcie bez przymusu, za pomocą przekazów (słownych i pozasłownych) i zawartej w nich argumentacji (racjonalnej i emocjonalnej), stanowiącej wynik selekcji treści i form, wpływu na przekonania, opinie, postawy, nastroje, a co za tym idzie i na zachowania adresata/adresatów tych przekazów<sup>10</sup>.

<sup>5</sup> Tamże, s. 77.

<sup>6</sup> Tamże, s. 97.

<sup>7</sup> W 2013 roku Hołownia założył Fundację Kasisi, a rok później, w 2014 roku, Fundację Dobra Fabryka.

<sup>8</sup> Tamże, s. 12.

<sup>9</sup> *Słownik języka polskiego*, t. 2, red. M. Szymczak, Warszawa 1978, s. 638.

<sup>10</sup> W. Pisarek, *Perswazja – jak ją widzą, jak ją piszą*, w: *Język perswazji publicznej*, red. K. Mosiołek-Kłosińska, T. Zgółka, Poznań 2003, s. 15.

Mówiąc o perswazji, badacze przywołują teorię funkcji językowych (funkcje te – m.in. dyrektywna, konatywna, impresywna – odpowiadają różnym działaniom), tradycję retoryczną (w retoryce wpływ na odbiorców wywiera się przy użyciu przekazów słownych) i językową propagandę w systemach totalitarnych (gdzie działania perswazyjne pozostają w ukryciu)<sup>11</sup>. Zazwyczaj nie zrównują też perswazji z manipulacją – pierwszą z nich łączą ze szczerością, drugą zaś z niejawnością<sup>12</sup>. W perswazji istotną rolę odgrywa dobrowolność. Gabriela Dudek, przejrzaawszy stanowiska polskich językoznawców, podkreśla, że większość z nich nie uznaje przymusu (np. rozkazu, żądania) za działanie perswazyjne (wyjątkiem podanym przez badaczkę jest Urszula Wieczorek nazywająca groźbę i obietnicę typowymi aktami perswazyjnymi)<sup>13</sup>.

Skuteczną perswazję umożliwia dobór odpowiednich środków językowych (mogą to być formy fleksyjne, leksykalne, słotwórcze lub składniowe). Grażyna Habrajska analizuje metaoperatory perswazyjne wzmacniające funkcje poszczególnych komunikatów (np. *przynajmniej, przecież*)<sup>14</sup>. Z kolei Ewa Rogowska-Cybulska, omawiająca powtórzenia słotwórcze, zauważa, że „współwystępowanie wyrazów powiązanych słotwórczo zawsze służy w reklamie wydobyciu dodatkowych sensów lub przynajmniej odcieni semantycznych”<sup>15</sup>.

Perswazja w *Holyfood* uwidacznia się przede wszystkim w warstwie językowej. Książka nie zawiera ilustracji, warto jednak przyrzeć się jej oprawie. Opisana wcześniej grafika i *blurb*<sup>16</sup> nie wyłamują się z poradnikowej konwencji. „Potrząśnij swoją duszą – głosi napis na okładce – bez wyrzeczeń, bez wychodzenia z domu, bez efektu jo-jo!”

Wśród wykorzystanych środków perswazyjnych dominują metafory, czyli „wyrażenia, w których obrębie następuje zamierzona przemiana znaczeń składających się na nie słów”<sup>17</sup>. Wszystkie zebrane przykłady przenośni wiążą się

<sup>11</sup> I. Kamińska-Szmaj, *Propaganda, perswazja, manipulacja – próba uporządkowania pojęć*, w: *Manipulacja w języku*, red. P. Krzyżanowski i P. Nowak, Lublin 2004, s. 19–21.

<sup>12</sup> J. Warchala, *Horyzonty manipulacji: perswazja, manipulacja, interpretacja*, w: *Manipulacja w języku*, red. P. Krzyżanowski i P. Nowak, Lublin 2004, s. 41–60.

<sup>13</sup> G. Dudek, *Perswazja w ujęciu polskich i rosyjskich językoznawców. Przegląd stanowisk*, „Nauki Humanistyczne” nr 6, Kraków 2013, s. 155–162.

<sup>14</sup> G. Habrajska, *Naklanianie, perswazja, manipulacja językowa*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica” nr 7, t. 2, Łódź 2005, s. 117–119.

<sup>15</sup> E. Rogowska-Cybulska, *Słotwórstwo na usługach reklamy. Mechanizmy teksto-*we, Gdańsk 2013, s. 273.

<sup>16</sup> *Blurb* to, jak pisze Mirosław Bańko, „notka reklamowa na okładce lub obwolucie książki” (zob. Bańko M., *Blurb*, „Poradnia językowa PWN”, 08.04.2013, <http://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/blurb;14099.html> [dostęp: 05.05.2016]).

<sup>17</sup> *Słownik terminów literackich*, pod red. J. Sławińskiego, wyd. piąte bez zmian, Wrocław 2008, s. 300–303.

z kulinariami. Nagromadzenie leksyki kulinarnej sprzyja nie tylko spójności stylistycznej, ale i odnajdywaniu nowych znaczeń.

Hołownia stawia diagnozę: „Polska kuchnia duchowa bywa smaczna, ale bywa też ciężka i tłusta”<sup>18</sup>. Kuchnię definiuje się jako ‘charakterystyczny dla danego kraju lub regionu zestaw potraw’<sup>19</sup>, polska kuchnia duchowa oznacza zatem zespół poglądów i wierzeń właściwych Polakom.

Pierwszy rozdział, zatytułowany *Skąd wziąć dobrą wodę*, opiera się na metaforze człowieka odwodnionego (pozbawionego bezgranicznej wiary) i spragnionego (stęsknionego). Dorosły człowiek składa się z wody w około sześćdziesięciu procentach, dlatego wskazane wydaje się wodolecznictwo duchowe. Zdaniem Hołowni źródło wewnętrznej siły z czasem wysycha:

Pijąc ze źródła noszącego twoje imię, będziesz żył, działał, pewnie zrobisz sporo fajnych rzeczy. Nadal jednak będziesz czuł, że (...) są w tobie pragnienia, których nic nie może zaspokoić. Nie będziesz też w stanie utrzymać jakości swojej wody, będzie podtruwana przez odkładające się duchowe śmieci. (...) Twoje źródło nie jest złe, jest po prostu nietrwałe. Wpisana jest w nie groźba suszy<sup>20</sup>.

Zanim do tego dojdzie, należy odkręcić Boży kran i podstawić naczynie. „Jezus – zauważa autor – najczęściej mówi o sobie właśnie jako o czystej żywej wodzie i najlepszym z możliwych pokarmie”<sup>21</sup>. Bóg staje się dostawcą wody (por. „spróbuj nowego dostawcy wody”<sup>22</sup>), a Kościół wodociągiem (por. „decyzja o zmianie dostawcy i podpięciu się do Bożego wodociągu naprawdę zmienia w życiu wszystko”<sup>23</sup>).

Aby ciasto się udało, potrzeba proszku do pieczenia. U Hołowni tę funkcję pełni wiara – dzięki niej modlitwy bywają wysłuchane (por. „Od tylu lat klęczysz przed piekarnikiem, mnożysz różance i koronki, tak gorąco się modlisz, żeby twoje ciasto zaczęło wreszcie rosnać... Dodaj proszek do pieczenia!”<sup>24</sup>).

Modlitwa przypomina ciasto (zob. np. *keks kontemplacji*), wymaga bowiem odpowiedniej formy. Każdy, kto się modli, powinien – według Hołowni – wyznaczyć miejsce kolejnych spotkań z Bogiem i powtarzać je regularnie, nawet jeśli początkowo trwałyby jedynie pięć minut. Wiernym zaleca się również nowe

<sup>18</sup> Sz. Hołownia, dz. cyt., s. 10.

<sup>19</sup> *Słownik języka polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl/sjp/kuchnia;2476272.html> [dostęp: 12.05.2016].

<sup>20</sup> Tamże, s. 21.

<sup>21</sup> Tamże, s. 22.

<sup>22</sup> Tamże, s. 26.

<sup>23</sup> Tamże, s. 22.

<sup>24</sup> Tamże, s. 28.

doświadczenia duchowe, zwane przyprawami (por. „Co najmniej raz w miesiącu dokup więc dla swojej duszy przyprawę, której jeszcze nie stosowałeś”<sup>25</sup>).

Negatywne emocje odkładają się w postaci zbędnego tłuszczu (np. rozgoryczenia); szczególnie tuczająca bywa nienawiść. Gdzie szukać odtrutki? Tego rodzaju dolegliwości najlepiej zwalczać życzliwością (por. „*dziękuję* najbardziej skutecznie rozpuszcza duchową żółć”<sup>26</sup>).

Na początkujących kucharzy czyhają rozmaite pokusy. Duchowe obżarstwo, przestrzega Hołownia, nie przynosi rezultatów (por. „Gdy dopiero zaczynasz się modlić, możesz wpaść w pokusę duchowego obżarstwa, próbować załatwić wszystkie ważne sprawy od razu. To ślepa uliczka”<sup>27</sup>). Lepiej zaważyć o deser oczekujący w niebie, czyli o życie wieczne (por. „dostanę deser w niebie”<sup>28</sup>).

Hołownia nie stroni też od porównań. Wierny okazuje się grymaśnym dzieckiem (por. „w relacjach z Nim zachowujemy się jak dziecko, które odmawia jedzenia”<sup>29</sup>) – choć chce jeść smacznie i zdrowo, zapomina o warzywach albo dobiera niewłaściwe przyprawy. Pokrzepia się łakociami, aż dopadają go mdłości.

Oprócz metafor i porównań w *Holyfood* występują pomysłowe neologizmy słotwórcze<sup>30</sup>. *Podmiotka liryczna* powstała przy użyciu sufiksu *-ka* będącego wykładnikiem żeńskości<sup>31</sup>. *Rozkminiacz*, pochodzący od czasownika *rozkminiać* (należącego do gwary młodzieżowej i odnotowanego m.in. w *Miejskim słowniku slangu i mowy potocznej*<sup>32</sup>), zawiera formant *-acz*, który tworzy nazwy wykonawców czynności<sup>33</sup>. Wyraz ten oznacza osobę lubiącą rozmyślać, rozgryzać coś.

Wykorzystując przedrostek *super-* i nazywając ojca Nataniela *supersknerą*, autor uwypukla jego skąpstwo. Przedrostek *u-* w derywacie prefiksально-paradygmatycznym *upobożniony* informuje o cesze stanowiącej rezultat jakiegś czynności (zob. „Ludzie piszą w nich (...) nieznośnie upobożnionym językiem”<sup>34</sup>). Gdy ktoś chce się wydać religijny, jego język staje się *upobożniony*.

<sup>25</sup> Tamże, s. 72.

<sup>26</sup> Tamże, s. 53.

<sup>27</sup> Tamże, s. 50.

<sup>28</sup> Tamże, s. 35.

<sup>29</sup> Sz. Hołownia, dz. cyt., s. 41.

<sup>30</sup> Neologizmem nazywa się „nowy wyraz powstały przy użyciu obowiązujących norm słotwórczych” (zob. *Słownik terminów literackich*, dz. cyt., s. 339–340).

<sup>31</sup> R. Grzegorzycowa, *Zarys słotwórstwa polskiego*, wyd. III poprawione, Warszawa 1979, s. 52–53.

<sup>32</sup> *Rozkminiać* znaczy ‘myśleć nad czymś intensywnie, próbować coś rozgryźć, zastanawiać się’, zob. *Miejski słownik slangu i mowy potocznej*, <http://www.miejski.pl/slowo-Rozkminia%C4%87> [dostęp: 14.05.2016].

<sup>33</sup> R. Grzegorzycowa, dz. cyt., s. 38–42.

<sup>34</sup> Sz. Hołownia, dz. cyt., s. 33.

Równie intrygujący jest wyraz *nazazdrościć się*, utworzony za pomocą prefiksu *na-* i postfiksu *się*. Prefiks *na-* wzmacnia tu intensywność czasownika podstawowego (*zazdrościć*).

Sufiks *-ing* upodabnia *churching* (ang. *church* znaczy ‘kościół’) do angielskich czasowników typu *shopping*, *clubbing*. Słowem tym określa się poszukiwania idealnego kościoła; wierny wysłuchuje kazań w okolicznych kościołach, dopóki nie znajdzie odpowiadającej mu wspólnoty.

Uwagę czytelnika z pewnością przykuwają złożenia. W podstawie *sądomatu* (zob. „[Bóg] nie ogranicza się do bycia »sądomatem«, skanującym kod kreskowy wykroczenia i wypluwającym paragon z wyrokiem”<sup>35</sup>) znajdują się *sąd* i *bankomat* (drugi człon stanowi podstawę zdeintegrowaną). Interesującą konstrukcją jest też *dupogodzina* (‘godzina przesiedziana na dupie’).

Niesamodzielny człon *hydro-* sygnalizuje coś związanego z wodą (zob. *Hydrozagadka*, czyli wodolecznicza dieta), cząstka *gastro-* zaś – z żołądkiem (zob. *gastroduchowy*). Oba te złożenia są jednostronnie motywowane.

Coraz częściej spotyka się we współczesnych tekstach rzeczownik *katotaliban*, będący złożeniem z podstawą zdeintegrowaną, nie dziwi więc jego obecność w omawianej książce. Talibowie uznają Koran za jedyne prawo<sup>36</sup>, katotalibanami zostają natomiast fanatyczni, agresywni katolicy. W języku internetowym słowo to funkcjonuje zazwyczaj jako obelga, ale Hołownia nikogo nie obraża:

Moi przyjaciele z okopów katotalibanu lubią wytykać mi, że głoszę „landrynkowego Boga”, uprawiam „pluszowe duszpasterstwo”. Badają, czy na pewno każde kojące słowo o Jezusie zrównoważę słowem chłozzczącym, czy każdy uśmiech wyrównam grymasem powagi<sup>37</sup>.

Kontaminacje<sup>38</sup>, choć rzadkie, zaskakują oryginalnością. *Holyfood* (złożenie wyrazów *holy*<sup>39</sup> i *food*<sup>40</sup>) przywołuje na myśl słynne *Hollywood*, a *CommYOUnication* (*communication* i *you*) wzbogaca znaczenie wyrazu podstawowego (sugeruje, że człowiek, komunikując się, powinien zwracać większą uwagę na rozmówc(zyni)ę niż na siebie).

<sup>35</sup> Tamże, s. 65.

<sup>36</sup> *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgólkowa, t. 42, Poznań 2003, s. 246–247.

<sup>37</sup> Sz. Hołownia, dz. cyt., s. 63.

<sup>38</sup> Kontaminację definiuje się jako „skrzyżowanie (części) dwóch wyrazów a. wyrażeń” (zob. W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2007, s. 308).

<sup>39</sup> *Hoły* znaczy ‘święty’.

<sup>40</sup> *Food* znaczy ‘jedzenie’.

Wiele spośród (pod)tytułów brzmi znajomo. Cieszące się popularnością cytaty, zwane skrzydlatymi słowami, pojawiają się w języku potocznym, „odgrywając w nim rolę aluzyjnych powiedzeń stosowanych w odpowiednich sytuacjach, nierzadko bez wyraźnej świadomości ich pochodzenia”<sup>41</sup>. Niemal wszystkie z nich przytoczono w książce bez zmian: *Zerwij kajdany, połam bat* (fragment *Murów* Jacka Kaczmarskiego), *Milczenie owiec* (tytuł wydanej w 1988 roku powieści Thomasa Harris; u Hołowni nawiązuje on do metafory Boga jako pasterza i wiernych jako owiec) oraz *Nie dokazuj, miły, nie dokazuj* (fragment *Nie dokazuj* Marka Grechuty). Wyjątek stanowią słowa *Anioł kucharzom mówił*, gdzie pasterzy zastąpili *kucharze*, i *On pobruszy, ty poczuwaj* (nawiązanie do znanego zdania z Księgi Henrykowskiej: *Daj, ac ja pobruszę, a ty poczywaj*).

W *Holyfood* występują niekiedy gry słów oparte na wieloznaczności. Należą do nich m.in.: „Nie wiemy, ile miała do przejścia, wiemy, że była po przejściach”<sup>42</sup> (*przejsć* jako ‘przebyć jakąś drogę’ i ‘przeżyć coś’) i „(...) ten to dopiero umiał łać wodę: praktykował bicze wodne, oblewania, parówki (...)”<sup>43</sup> (*łać wodę* w znaczeniu dosłownym i jako ‘mówić długo, lecz niekonkretnie’). Konstrukcje tego rodzaju widnieją też w nazwach diet (zob. np. dieta „Cud” – przynosząca błyskawiczny rezultat i będąca wynikiem Bożej interwencji).

Hołownia chętnie sięga też po wyrazy charakterystyczne dla slangu młodzieżowego, czego dowodem są następujące przykłady: *hardkor* (zob. „duchowy *hardkor*”<sup>44</sup>), czyli ‘skrajne niebezpieczeństwo’<sup>45</sup>, *ściemniać* (zob. „nie ma co *ściemniać*”<sup>46</sup>), czyli ‘mówić o czymś mętnie, nieprecyzyjnie, tak by zaciemnić obraz sytuacji, przedstawiać nieprawdziwe fakty, mówić nieprawdę; kłamać, kręcić, zalewać’<sup>47</sup>, *wypasiony* (zob. „wypasione nabożeństwo”<sup>48</sup>), czyli ‘świętny, wspaniały, rewelacyjny, robiący ogromne wrażenie’<sup>49</sup>, *ziom* (zob. „tęsknota za ziomem za drzwiami”<sup>50</sup>), pochodzący od *ziomek* lub *ziomal*, czyli ‘znajomy, kolega wywodzący się z tego samego towarzystwa, miejsca zamieszkania’<sup>51</sup>.

Liczne elementy języka potocznego mają charakter pejoratywny. Świadczą o tym m.in. słowa *duperele* (zob. „troszczy się nawet o to, co my uważamy za

<sup>41</sup> *Słownik terminów literackich*, dz. cyt., s. 512.

<sup>42</sup> Mowa tu o Samarytance z Ewangelii według św. Jana (zob. Sz. Hołownia, dz. cyt., s. 18).

<sup>43</sup> Tamże, s. 16.

<sup>44</sup> Sz. Hołownia, dz. cyt., s. 37.

<sup>45</sup> M. Cieszewski, dz. cyt., s. 87.

<sup>46</sup> Sz. Hołownia, dz. cyt., s. 92.

<sup>47</sup> M. Cieszewski, dz. cyt., s. 269–270.

<sup>48</sup> Sz. Hołownia, dz. cyt., s. 29.

<sup>49</sup> M. Cieszewski, *Słownik slangu młodzieżowego*, Piła 2001, s. 309.

<sup>50</sup> Sz. Hołownia, dz. cyt., s. 74.

<sup>51</sup> M. Cieszewski, dz. cyt., s. 333.



duperele<sup>52</sup>), czyli ‘mało ważne rzeczy, głupstwa, drobiazgi’<sup>53</sup>, *pic* (zob. „w tym (...) cały pic duchowego życia”<sup>54</sup>), czyli ‘kłamstwo, oszustwo, mistyfikacja, zmyślona historia, obietnica, deklaracja bez pokrycia, nonsens’<sup>55</sup>, *oszołom* (zob. „naprawdę nie jestem jakimś oszołomem”<sup>56</sup>), czyli ‘osoba ślepo podporządkowana jakiejś idei’<sup>57</sup>, i *wymoczek* (zob. „był (...) wymoczkiem w sutannie”<sup>58</sup>), czyli ‘człowiek chudy, anemiczny, blady’<sup>59</sup>. Wprowadzenie do tekstu kolokwializmów ma walor perswazyjny. Autor, czerpiąc ze slangu młodzieżowego, buduje płaszczyznę do komunikacji z nastoletnim odbiorcą.

W tekście dostrzec można również wpływy obcojęzyczne. Przeważają wśród nich anglicyzmy, takie jak: *first things first* (‘po kolei’), *happy end* (‘szczęśliwe zakończenie’), *cool* (‘fajny’), *sorry* (‘przepraszam’), *only you* (‘tylko ty’), *don’t talk, just kiss* (‘nie gadaj, tylko całuj’), *wow* (wyraz zachwytu), *help* (‘pomocy!’) oraz *thanks* (‘dzięki’). Jeden zwrot wywodzi się z języka francuskiego (*excusez le mot* ‘przepraszam za słowo’).

Na koniec warto przyjrzeć się rymom obecnym w (pod)tytułach: *Nie rób z Boga Olaboga*, *La mania i litania*, a także *Mniej stolicy, więcej okolicy*.

Część spośród opisanych wyżej środków leksykalnych i słowotwórczych pełni funkcję perswazyjną. Czytelnicy (w tym nastolatki, do których – sądząc po elementach gwary młodzieżowej – zwraca się autor) rozpoczynają lekturę, zachęcani pomysłowością autora (uwidaczniającą się już w tytule) oraz przemyślaną strategią marketingową (książkę reklamowano jako poradnik duchowy; na stronie wydawcy i spotkaniach autorskich mówiono o *kato-coachingu*, czyli swoistym szkoleniu religijnym). *Holyfood* Szymona Hołowni dowodzi, że w publikacjach o tematyce religijnej nie brakuje miejsca na rozmaite zabawy słowem.

## Bibliografia

Bańko M., *Blurp*, „Poradnia językowa PWN”, 08.04.2013, <http://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/blurp;14099.html> [dostęp: 05.05.2016].

Cieszewski M., *Słownik slangu młodzieżowego*, Wydawnictwo Ekolog, Piła 2001 [hasła: *duperele*, *hardkor*, *pic*, *ściemniać*, *wymoczek*, *wypasiony*, *zioma!*].

<sup>52</sup> Sz. Hołownia, dz. cyt., s. 33.

<sup>53</sup> M. Cieszewski, dz. cyt., s. 59.

<sup>54</sup> Sz. Hołownia, dz. cyt., s. 46.

<sup>55</sup> M. Cieszewski, dz. cyt., s. 193.

<sup>56</sup> Sz. Hołownia, dz. cyt., s. 32.

<sup>57</sup> *Słownik języka polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl/sjp/oszołom;2496828.html> [dostęp: 12.05.2016].

<sup>58</sup> Sz. Hołownia, dz. cyt., s. 99.

<sup>59</sup> M. Cieszewski, dz. cyt., s. 309.



Dudek G., *Perswazja w ujęciu polskich i rosyjskich językoznawców. Przegląd stanowisk*, „Nauki Humanistyczne” nr 6, Kraków 2013.

Grzegorzczkowska R., *Zarys słowotwórstwa polskiego*, wyd. III poprawione, PWN, Warszawa 1979.

Habrajska G., *Naklanianie, perswazja, manipulacja językowa*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica” nr 7, t. 2, Łódź 2005.

Hołownia S., *Holyfood, czyli 10 przepisów na smaczne i zdrowe życie duchowe*, Znak, Kraków 2014.

Kamińska-Szmaj I., *Propaganda, perswazja, manipulacja – próba uporządkowania pojęć*, w: *Manipulacja w języku*, red. P. Krzyżanowski i P. Nowak, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004.

Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2007 [hasło: *kontaminacja*].

Miejski słownik slangu i mowy potocznej, <http://www.miejski.pl/slowo-Rozkminia%C4%87> (dostęp: 14.05.2016) [hasło: *rozkminiać*].

Pisarek W., *Perswazja – jak ją widzą, jak ją piszą*, w: *Język perswazji publicznej*, red. K. Mosiołek-Kłosińska, T. Zgółka, Poznań 2003.

*Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgółkowa, t. 42, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań 2003, s. 24 [hasło: *talib*].

Rogowska-Cybulska E., *Słowotwórstwo na usługach reklamy. Mechanizmy tekstowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2013.

*Słownik języka polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl/sjp/kuchnia;2476272.html> i <http://sjp.pwn.pl/sjp/oszolom;2496828.html> [dostęp: 12.05.2016] [hasła: *kuchnia*, *oszołom*].

*Słownik języka polskiego*, t. 2, red. M. Szymczak, PWN, Warszawa 1978, s. 638 [hasło: *perswazja*].

*Słownik terminów literackich*, pod red. J. Sławińskiego, wyd. piąte bez zmian, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2008 [hasła: *metafora*, *skrzydlate słowa*].

Warchala J., *Horyzonty manipulacji: perswazja, manipulacja, interpretacja*, w: *Manipulacja w języku*, red. P. Krzyżanowski i P. Nowak, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004.

#### Streszczenie

### Wiernym cud na myśli. O środkach perswazyjnych w *Holyfood* Szymona Hołownia

Artykuł omawia środki perswazyjne, których Szymon Hołownia użył w *Holyfood*. Są wśród nich neologizmy, kontaminacje, gry słów oparte na wieloznaczności, metafory, rymy, wyrazy zapożyczone ze slangu młodzieżowego i skrzydlate

słowa: zacytowane bez zmian lub z niewielkimi modyfikacjami. Wszystkie one zostały wykorzystane, aby przekonać czytelników (zarówno wierzących, jak i niewierzących) do zmiany swojego życia.

#### Summary

### **Believers always yearn for a miracle. Means of persuasion in Szymon Hołownia's *Holyfood***

Article describes the means of persuasion that Szymon Hołownia used in his book *Holyfood*. Amongst them there are neologisms, portmanteaus, wordplays based on ambiguity, metaphors, rhymes, words borrowed from the teen slang and commonly used phrases: quoted without changes or with minor modifications. All of them have been used to convince readers (both believers and nonbelievers) to change their lives.